

Refleksja po książce

Autor tekstu: **Norbert Paprocki**



Kościół Katolicki nie wyklucza Szymona Hołowni ze swego grona nie wskutek miłości, a z powodu strategii. Poglądy Hołowni zasadniczo nie kłócą się z doktryną, lecz między wierszami wchodzi z nią w małe konfliktki. Minimalna dawka liberalizmu Kościoła powoduje, że Hołownia formalnie pozostaje w Kościele Rzymskim. Po nim sporo będzie jeszcze symilarnych nauczycieli, którzy z chrześcijaństwa będą chcieli zrobić coś najlepszego, najgorszych jego elementów nie wywalając, lecz nieudolnie recyklingując.

Zdaje się, że jednym z głównych planów w zakresie kościelnej strategii jest możliwie jak największy konserwatyzm w kwestiach, przy których już tak długo i dosadnie się Kościół upiera. Może i wygląda i brzmi śmiesznie demonizując wodę jako główną przyczynę utonięć- nie może jednak gwałtownie zaakceptować kawałka lateksu, czy zygoty w szkle. Jak to zrobić krokami nie do końca zaaprobowanej ewolucji?

Hołownia podchodzi do tych spraw (z wyjątkiem *in vitro*) dość ostrożnie, choć pytanie postawione wyżej zaprzęta pewnie głowy OFICJALNYM konserwatystom watykańskim. Zaraz po udanym seksie z zakonniceami rozważają w błogostanie, jakby tutaj stopniowo przejść do normalności, bo ludzie już nie sądzą, że coś, co jest nielogiczne i absurdalne ma po prostu „inną logikę”.

Najgorsze (dla Kościoła) jest, iż ludzie co bardziej wnikliwi zaczynają wzdygać się na samo pojęcie „innej logiki”, „bożego planu”, czy „nieodgadnionych ścieżek Pana”. Że zaczynają już brzydzić się pomysłem, iż Bóg stworzył swoje prawa i prawa świata. Następnie dał ludziom zasady sporządzone w oparciu o te prawa ponadświatowe, nie tłumacząc, jak jedno ma się do drugiego.

Ludzie dekonstruują powoli tę maszynę, spostrzegając, że świat jest tym gorszy, im ludzie bardziej naśladowują urojonego boga w jego podejściu. Również pod wyżej wspomnianym względem; szkoła też, niczym bóg, z reguły nie wyjaśnia, a każe wkuwać. Rodzice także za często jeszcze nie tłumaczą, mówiąc nawet nieco starszym dzieciom „nie, bo nie”.

Hołownia stara się podejść do ludzi na zasadzie jakiejś tam porcji dialogu, słabej racjonalizacji wiary. Mimo to, znamienym jest, że wykazuje spore obciążenie katolicką obsesją na punkcie seksualności człowieka. Hołownia uznaje, że jedna z tych fundamentalnych kwestii w ujęciu chrześcijańskim nie domaga się żadnych korekt. Ach, ten dualizm. Seksualność to przecież punkt, w którym psychika i fizjologia ludzka najintensywniej się ze sobą zazębiają, lecz Szymon H. nie proponuje celibatu tylko chętnym na to impotentom. Zakonnice również grzeszą kradnąc z kościołów świece.

Hołownia nie dostrzega jakże jasnego związku między restrykcjami seksualnymi katolicyzmu a dewiacjami wśród kleru, choć to mimo że wielki, nie jedyny problem; nie jedyny zły owoc złych nauk. Hołownia po prostu wierzy, że dusza (zapewne ulokowana w szyszynce) zwycięży nad „chucią”, niczym pan Jezus z szatanem. A może zwyciężyć tylko tymczasowo- jak Jezus z faryzeuszami. Jak jednak skończy? Ilustruje to potępiony obraz pani Doroty Nieznalskiej. Rzecz jasna nie kwalifikuję Szymona H. jednoznacznie jako cynicznego, katolickiego biznesmena. Nawet fakt, że trzepie z tego kasę, nie świadczy o tym jeszcze.

Abstrahując od jego szczerości, czy nieszczerości, nie jest on w stanie przyciągnąć do katolicyzmu tych, którym ten katolicyzm wyszedł wiadomym ujściem. Nie przekona tych, którym nie wystarcza odrobina młodzieżowego slangu, czy luźny ubiór. Hola, to nie wszystko- bo nie przekona ich również otoczka pseudointelektualna- pozory alternatywy, analogie (świetne) nie będące od razu dowodami czy choćby przesłankami. Nie przyciągną ich bawełna i puder. Albo gadanie o spójności chrześcijaństwa, jakby była ona dla wiary pożyteczna i jakoby w ogóle BYŁA- od tego, że się o niej powtarza. Zaprawdę powiadam MUJ- niech pokornie ustąpi miejsca racjonalistom. To nie groźba, lecz dobrotliwe uprzedzenie. To racjonalizm powinien być obecnie najatrakcyjniejszym zestawem idei dla wszystkich ideowo wykluczonych. Chociażby świadomych czy nieświadomych nihilistów, którzy nimi zostali bo uznali, że wypaczony relatywizm wystarczy jako punkt wyjścia i dojścia zarazem.

Racjonalizm to dobra opcja dla tych wszystkich buntowników, którzy niestety nadal tylko Kościół kojarzą z ideami i moralnością- nie znają niczego poza tą zmurzałą instytucją zapchaną betonowym dogmatyzmem. To jakby ex-klienci banku, który był skorumpowany i zbankrutował,

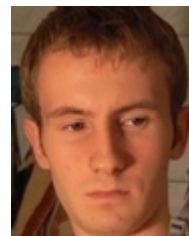
w związku z czym już nie ufają żadnym bankom, i nie włożą pieniędzy na lokatę z najlepszym możliwie oprocentowaniem. Wolą zachować parę groszy w skarpecie i niech tam rdzewieją. Nie oszukujmy się- dla pana Hołowni to wizja obrzydliwa, lecz idee dobre są jak narzędzia, które sprawnie uszczęśliwiają tutejsze życie jak największej liczby ludzi. Tylko człowiek nie jest typowym narzędziem, bo oprócz swoich funkcji ma też wolę i wystarczy zrozumieć tu ewolucję, miast brnąć w metafizykę. Dobrze te prawidłowości ogarniamy, o ile nie cierpimy na psychopatię. Choć to oczywiście żadna sugestia w stronę pana Hołowni.

Norbert Paprocki

Publicysta z Chrzypiska Wielkiego, z zamiłowania muzyk, sceptyk, grafik, tekściarz. Z zawodu kucharz. W blogosferze Tadeknorek.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 03-03-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7818) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7818>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl